Sztandar Polski

i

Gazeta Rybnicka

„Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka" wychodzi 3 razy w tygodniu. — Przedpłata wynosi u roznosicieli i na pocztach miesięcznie 1 złoty 50 groszy.

Ogłoszenia: 0,08 zł za wiersz mm., w części redakcyjnej wiersz mm. 0,30 zł, dla zagranicy 50% więcej. Redakcja i ekspedycja w Rybniku, Rony (bocznica), telefon 113.

Rok XVIII. Nr 19. | Rybnik, wtorek, 16 lutego 1937 r. | Numer pojed. 15 gr.

6-godzinny dzień pracy

Artykuł dyskusyjny

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy artykuł poniższy z prośbą o zamieszczenie. Czynimy to bardzo chętnie, uważając treść jego jako godną uwagi i nadającą się do dyskusji. Może się znajdą jeszcze inni, którzy rozwiną ten problem. Dyskusja publiczna na takie tematy nigdy nie może zaszkodzić.

Hasłem którym wszystkie prawie związki zawodowe rzucają i którym chcą zdobyć robotnika i pracownika dla siebie, jest żądanie 6-godzinnego dnia pracy. Mówi się przy tym, że jest to sposób zlikwidowania bezrobocia. Czy to jednak rzeczywiście się stanie i jakie korzyści może to przynieść? Są to dwa pytania, które trzeba stawić. Trzeba na nie odpowiedzieć bezwzględnie przecząco — przynajmniej w czasach obecnych. Bo może ewentualnie w przyszłości ta kwestia zostanie uregulowana. Na to trzeba zgody całego świata pracy i wprowadzenia wszędzie tych samych ulg.

Nie tak dawno wprowadzono 8-godzinny dzień pracy. Wtedy chodziło przecież również o zlikwidowanie bezrobocia. Co się jednak okazało? Po kilkomiesięcznej poprawie sprowadzono ulepszone maszyny, albowiem wydajność robotnika musiała być podniesiona, aby wytrzymać konkurencję zagranicy. Stan ogólny pogorszył się i bezrobocie powiększyło się ponad stan przed wprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy. Dziś wydajność robotnika kopalnianego jest trzykrotnie większa aniżeli przed wojną. Nie znaczy to, że potępiam wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Nie, przeciwnie, jestem tego zdania, że związki zawodowe, które obecnie wołają o 6-godzinny dzień pracy, powinne w pierwszym rzędzie dbać o dotrzymanie 8-godzinnego dnia pracy. Wiemy przecież, jak to obecnie w praktyce wygląda. Robotnik kopalniany o tym może dużo powiedzieć. Czemu tego jednak nie czyni? Bo jest rad, że posiada pracę. Zamiast tutaj uświadamiać tego robotnika, że przez niedotrzymanie wyznaczonego czasu pracy odbiera bezrobotnemu koledze chleb, rzuca się takimi hasłami, jak 6-godzinny dzień pracy, tylko po to, aby zyskać ludzi, na których barkach ci prezesi i sekretarze wyrosnąć mogli na to, czym obecnie są. Czy ktoś bliżej zastanawiał się nad tym, co w razie 6-godzinnego dnia pracy się stanie?

Otóż takie byłyby następstwa:

1) Koszty danego produktu się podwyższą.

2) Stracimy rynek eksportowy, gdyż już obecnie nam trudno wytrzymać wobec cen zagranicznych i dopłacamy premie eksportowe.

3) Podwyższenie tych premii eksportowych jest niemożliwe, gdyż większych podatków dziś nałożyć nie można, a w razie uchwalenia nowych podatków znów należy oczekiwać podwyżki cen, a zatem premie te będzie płacił konsument, czyli znów robotnik.

4) Nastąpiłaby nowa zwyżka wszystkich cen, a to znowu spowoduje podwyższenie zarobków robotniczych, czyli że jest to początek inflacji.

5) Będzie trzeba wynaleźć maszyny takie, które pozwolą robotnikowi wykonać w 6 godzinach to, co poprzednio wykonał w 8 godzinach. Będzie po prostu taki nacisk na robotnika, że ten sam się prawie sam maszyną. Będzie to już tylko akordowa praca. Ten, który swej pracy nie wykona w 6 godzinach, będzie musiał albo dłużej pracować, albo odejść.

To są skutki, z którymi trzeba się liczyć i których nie bierze się pod uwagę. Przecież taka Francja, która ma rząd na wskroś socjalistyczny, nie wprowadziła 6-godzinnego dnia pracy, a po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy ma właśnie wszystkie te objawy, które powyżej podałem. A przecież rząd socjalistyczny miał tam tę moc, aby wszystko zrobić dla robotnika. Dziś słyszymy tam tylko o strajkach i rozruchach. Bo też dziwnym jest dla zwykłego śmiertelnika, że milioner żyd Blum jest przywódcą tych socjalistów i w jego zakładach najwięcej było strajków. Przecież on miał już poprzednio możność wszystkie te zdobycze socjalistyczne w swoich zakładach wprowadzić. Widać jednak, że nawet obecnie z tym się nie spieszy. Uważam, że wszystkie te sprawy nie są tak przekonywające.

My chcemy w Polsce wprowadzić 6-godzinny dzień pracy po to, aby bezrobocie zlikwidować. Teraz trzeba stawić pytania te: Czy u nas są wszystkie możliwości zatrudnienia bezrobotnych wyzyskane? Czy wszystkie warsztaty pracy są uruchomione? Czy w razie uruchomienia tych wszystkich warsztatów pracy zachodzi jeszcze konieczność skrócenia dnia pracy dla zatrudnienia pozostałych bezrobotnych, czy też zabraknie nam nawet rąk do pracy?

Na powyższe trzeba odpowiedzieć, że 6-godzinny dzień pracy nie może tymczasowo być u nas wprowadzony z tego prostego powodu, że na wypadek uruchomienia wszystkich choćby tylko najkonieczniejszych prac zabraknie nam rąk do pracy. My przecież nie możemy sprowadzać robotników zagranicznych do nas. U nas zatem powinniśmy w pierwszym rzędzie postarać się o uruchomienie wszystkich warsztatów pracy, co jest możliwe wtedy, gdy naród polski będzie miał prawo zdecydowania i dozorowania nad wykonaniem programu gospodarczego, który w pierwszym rzędzie uwzględniać będzie prawa Polaków i nie obcych nam plemion.

Itu.

Grzeszolski otruł się z żoną w Krakowie

Sensacją niedzieli ubiegłej we wszystkich ośrodkach większych była wiadomość o śmierci Grzeszolskiego i drugiej żony jego, głośnego z sensacyjnego procesu o otrucie swoich dzieci. Za zbrodnię tę skazano Grzeszolskiego w pierwszej instancji na karę śmierci. Sąd Apelacyjny w Warszawie wobec braku dowodów konkretnych uwolnił Grzeszolskiego. Od wyroku tego prokurator wniósł kasację. Najwyższy Trybunał w Warszawie uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, nakazując ponowne przeprowadzenie rozprawy. Gdy władze sądowe wydały w związku z wyrokiem nakaz aresztowania Grzeszolskiego, okazało się, że zbiegł on i przepadł bez wieści.

Policja, która przybyła do mieszkania Grzeszolskiego, nie zastała go w domu, wobec czego wszczęto za nim poszukiwania.

Tak przedstawiała się sytuacja do sobotniego wieczora. O godzinie 8,30 wieczorem w sobotę Grzeszolski odnalazł się... Odebrał sobie życie wraz ze swą drugą żoną, ze Staciwińskich Grzeszolską, w Hotelu Polskim w Krakowie przy ul. Floriańskiej.

Zwłoki jego były już zimne i sztywne.

Paweł Grzeszolski otruł się w pokoju hotelowym, zażywszy większą ilość pastylek luminalu. Równocześnie z nim targnęła się na swe życie także i jego obecna żona, którą zastano jeszcze przy życiu. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Grzeszolski leżał na łóżku w poprzek zupełnie już sztywny, a żona jego znajdowała się na ziemi obok łóżka, dając słabe tylko oznaki życia.

Na stoliku nocnym bowiem znaleziono 6 tubek luminalu, z których trzy były próżne. Obok stała szklanka czarnej kawy, częściowo wypróżniona.

Denat pozostawił trzy listy, zaadresowane do sądu, obrońcy swego, adwokata Hofmokl-Ostrowskiego w Warszawie, i brata żony, szwagra Staciwińskiego w Sosnowcu.

W liście do sądu pisze Grzeszolski, że nie ma ochoty, ani sił przeżywać jeszcze jednego procesu sądowego, wobec czego odbiera sobie dobrowolnie życie.

Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy żona Grzeszolskiego dobrowolnie zgodziła się na śmierć, czy też została otruta. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki. Lekarze wysilają się w celu uratowania jej życia. Być może, że przyczyniłoby się to do wyjaśnienia ponurej tajemnicy zgonu dzieci Grzeszolskiego.

Opinia publiczna snuje z samobójstwa Grzeszolskiego różne wnioski. Większość widzi w tym czynie dobrowolne przyznanie się do winy i strasznego dzieciobójstwa. Śmierć Grzeszolskiego może również pokryć całą sprawę tajemnicą na wieczne czasy.

Szef G. P. U. aresztowany

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że Jagoda, były kierownik G. P. U., został aresztowany. Fakt aresztowania utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

Ryga. Wiadomości, nadchodzące z Moskwy, świadczą o rozpętaniu się nowej fali terroru, wyrażającego się w masowych aresztowaniach w całej Rosji, w ostrej czystce partii i w masowych egzekucjach. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu b. szefa G. P. U. Jagody, który, jak wiadomo, był na jesieni przeniesiony do komisariatu poczt i telegrafów. Poza Jagodą aresztowano również szereg wybitnych przedstawicieli G. P. U., których natychmiast po ujęciu poddano drobiazgowemu przesłuchaniu. Jak mówią, aresztowania te stoją w związku z wykryciem nowego spisku na życie Stalina, przy czym wśród spiskowców znalazło się kilku wybitniejszych przedstawicieli G. P. U.

Pewna część prasy donosi również o aresztowaniu Tuchaczewskiego i zesłaniu na Sybir.

Drzewo drożeje

Na rynku materiałów drzewnych zaobserwowano w ostatnim tygodniu znaczny wzrost cen drzewa okrągłego, które w porównaniu z poziomem cen zeszłorocznych podrożało prawie o 40 procent.

Przyczyna tej haussy upatrywana jest w wzmożonym eksporcie drzewa polskiego za granicę. Podwyżka cen drzewa okrągłego odbije się na kosztach drzewnych materiałów budowlanych.

700 osób zginęło w płonącym teatrze

Londyn. Reuter donosi z Antung w Mandżuko, że podczas pożaru w miejscowym teatrze zginęło z górą 700 osób. Spod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością i strawił 30 okolicznych budynków.

Nowa katastrofa kolejowa

Kraków. W dniu 12 lutego na linii kolejowej Kraków — Płaszów, w odległości 1 i pół kilometra od Krakowa, nastąpiła katastrofa kolejowa. Jeden pasażer ciężko ranny, kilka osób doznało lekkich obrażeń.

Spotkanie ks. Juliany z ks. Windsoru

Wiedeń. Ks. Juliana z mężem ma wyjechać do Tyrolu, zapewne do Igls. W sobotę para książęca zwiedzała zabytki Wiednia.

Prasa donosi o przypadkowym spotkaniu w windzie hotelu „Bristol" księżnej Juliany z małżonkiem z księciem Windsoru i jego siostrą. Spotkanie to miało charakter nadzwyczaj serdeczny i zamieniło się w dłuższą pogadankę w hallu hotelowym.

Około 300 tys. robotników ma znaleźć zatrudnienie

przy wykonaniu planu inwestycyjnego

Warszawa. Jeden z posłów dokonał obliczenia, ilu robotników zatrudnić może wykonanie przedłożonego przez rząd planu inwestycyjnego. Zdaniem posła będzie można zatrudnić 150.000 robotników, licząc po 200 dni roboczych w roku dla każdego. Drugie 150.000 robotników znajdzie zatrudnienie pośrednio przez ożywienie innych gałęzi gospodarstwa; do tego doliczyć trzeba pokaźną ilość zatrudnionych przez F. O. N. przy pracy o charakterze wojskowym. Możliwości są więc bardzo duże, jednak całkowita likwidacja bezrobocia pozostanie celem dalszych wysiłków.

Największe skupienie bezrobocia istnieje w czterech województwach: na Śląsku, w województwie łódzkim, kieleckim i poznańskim. W tych czterech województwach mamy 65 procent ogólnej liczby zarejestrowanych bezrobotnych, przy czym województwa śląskie i kieleckie są w położeniu pomyślniejszym, gdyż można liczyć na szybsze ożywienie przemysłu węglowego, cementowego i hutniczego w związku z wykonywaniem planu inwestycyjnego. — Gorsze natomiast widoki istnieją dla województwa poznańskiego, a najgorsze dla województwa łódzkiego.

100 szkół — pomników im. Marsz. J. Piłsudskiego

na Wileńszczyznie

Za jedną z najodpowiedniejszych form uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, odpowiadającą bodaj najbardziej Jego intencjom i dążeniom, uznano m. in. wybudowanie na Wileńszczyźnie sto szkół powszechnych — pomników imienia zmarłego Marszałka.

Szkoda, że u nas na Śląsku nie wzorują się na Wilnianach.

Zarządom gminnym województwa wileńskiego, zamierzającym u siebie budować szkoły powszechne im. Marszałka Piłsudskiego, przyszedł z pomocą rząd, przyznając uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia b. r. kontyngent kredytowy w wysokości jednego miliona złotych, w granicach którego gminy mogą nabywać drewno, potrzebne na budowę tych szkół, z lasów państwowych, przy czym zniżka cen wynosić będzie 60 procent od cen normalnych, obowiązujących w odnośnych nadleśnictwach państwowych, a kredyt rozciągać się będzie na okres do 10 lat.

Zarządy gminne bardzo żywo zabrały się do wykorzystania przyznanych im przez rząd uprawnień i wydawanie drewna już się rozpoczęło. Ponieważ sprzedaże na omawiany cel zakończone zostaną z dniem 31 marca b. r., należy się spodziewać, że już wiosną względnie latem b. r. stanie na terenie Wileńszczyzny sto nowych szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powyższa akcja, obejmująca ze strony lasów państwowych sprzedaż kilkudziesięciu tysięcy metrów kubicznych drewna użytkowego, prowadzona jest poza ramami sprzedaży ulgowych i kredytowych drewna na budowę szkół powszechnych w całej Polsce, na które, jak to niedawno zostało opublikowane, lasy państwowe przeznaczyły około 158.000 metrów sześciennych budulca.

Lekarz

poszukuje mieszkania 2- do 3-pokojowego.

Zgłoszenia do administracji pisma naszego pod numer 42.

Takich głosów potrzeba więcej

Sport szkolny na komisji w Senacie.

Podczas piątkowego posiedzenia komisji budżetowej Senatu przy dyskusji nad budżetem ministerium oświaty zabrała m. in. głos senatorka Halina Jaroszewiczowa, która poświęciła pewną część swego przemówienia sprawom sportowym.

Sport zorganizowany uskarża się na mały dopływ elementu inteligenckiego skutkiem trwającego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Sen. Jaroszewiczowa uważa, że może w swoim czasie wprowadzenie takiego zakazu było słuszne, ale obecnie szkoła nie traktuje spraw usportowienia młodzieży dostatecznie i ta musi pokryjomu zapisywać się do klubów ogólnych. Sen. Jaroszewiczowa zwraca także uwagę na brak współpracy między sportem zorganizowanym i szkołą, wskazując na pozytywne przykłady za granicą. Następnie senatorka mówiła o dodatnich cechach uprawiania sportu, jeśli chodzi o odciąganie młodzieży akademickiej od awantur, i wskazała na upadek sportu w związkach akademickich.

Jest to już nie pierwszy wypadek, że z trybuny izb parlamentarnych padają słowa krytyki „systemu", odcinającego młodzież od sportu ogólnego, bez zapewnienia jej równowartości w ramach szkoły.

Odkrycie złóż węgla w powiecie jarosławskim

Jarosław. Chłopi w gromadzie Jodłówka twierdzą, że odkryli wielkie pokłady węgla kamiennego. Koniecznym jest, by sprawą tą zainteresowały się właściwe władze. Należy jednak nadmienić, że jeszcze w roku 1926 senator inż. Gaszyński dostarczone mu próbki węgla kamiennego z Jodłówki oddał do analizy fachowej w Londynie, która wypadła bardzo korzystnie, gdyż stwierdzono, że węgiel jest pierwszej jakości. Zawiadomieni o powyższym kapitaliści na Górnym Śląsku oświadczyli jednakże, że otwarcie nowych kopalń węgla w Jodłówce przyczyniłoby się do potanienia cen węgla, na co oni nie mogą się zgodzić. Obecnie należy się spodziewać zmiany, tym więcej, że projektowany przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego centralny okręg przemysłowy otrzymałby własne kopalnie węgla. Nadto okolica Pruchnika, która jest bardzo biedna, zyskałaby nowy warsztat pracy dla swych bezrobotnych. Sprawa ta zatem jest bardzo aktualna i na czasie.

Z ofiarą na Pomoc Zimową nie należy zwlekać. Czyś już wpłacił zadeklarowaną sumę? KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

„Utworzenie państwa czechosłowackiego — największym błędem powojennym"

Krytyczny głos opinii angielskiej o polityce Czech.

Londyn. Lord Rothermere ogłasza na łamach „Daily Mail" gwałtowny artykuł, skierowany przeciwko Czechosłowacji.

Lord Rothermere nazywa utworzenie państwa czechosłowackiego z jego licznymi mniejszościami narodowymi największym błędem powojennym. Konferencja pokojowa została — zdaniem lorda Rothermere — zabluffowana i utworzyła Republikę Czechosłowacką. Ten bluff istnieje przeszło 16 lat, ale obecnie staje się coraz wyraźniejsze, że nie da się utrzymać. Połowę ludności stanowią nie-Czesi. Atakując sojusz Czechosłowacji z Sowietami, lord Rothermere potępia politykę czechosłowacką i stwierdza, że doprowadziła ona do tego, iż Czechosłowacja spośród pięciu państw, które są jej sąsiadami, nie posiada ani jednego przyjaciela.

Nie wolno tajć przestępstw urzędniczych

Premier generał Składkowski zwrócił się z nowym okólnikiem do urzędników państwowych i wojewodów w sprawie zwalczania przestępstw urzędniczych. Podczas inspekcji stwierdzono, że nie wszystkie instytucje państwowe zastosowały się do polecenia p. premiera o zawiadamianiu prokuratury przy ujawnianiu przestępstw urzędniczych, wobec tego premier poleca ponownie, aby urzędnicy administracji rządowej i samorządowej meldowali władzom prokuratorskim w ciągu 24 godzin o ujawnieniu przestępstwa niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych.

7 trupów na drodze potwornego morderstwa

Stanisławów. Dnia 10 lutego wieczorem w Krasnej (powiat Kałusz) niejaki Wasyl Tymkow strzelił z obciętego karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie udał się Tymkow pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. Z kolei Tymkow powędrował pod dom Nastuni Kecman, którą również zastrzelił przez okno. W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Sołożyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Sołożyna, 11-letnią Olgę i 6-letniego Oleskę. — Tłem zbrodni we wszystkich powyższych wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu. Zaznaczyć należy, że Tymkow po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się ciężko w głowę.

Wołyń uprzemysławia się

Łuck. W ciągu niespełna ostatnich 2 lat powstały na Wołyniu nowe placówki przemysłowe. I tak: w Kowlu — fabryka sody, garbarnia i fabryka waty, w Równem — rafineria oleju i stacja czyszczenia koniczyny, w Dubnie — bekoniarnia (zatrudniająca 300 pracowników), w Dermance — kaoliniarnia (250 pracowników), w Klesowie — kamieniołomy granitów (300 pracowników). Powstało zatem 8 nowych zakładów pracy.

Księżna Piemontu powiła syna

Rzym. Agencja Stefani donosi z Neapolu: W piątek o godzinie 4,30 księżna Piemontu Maria Jose powiła dziecko płci męskiej. Wiadomość o tym wywołała manifestacje radosne ludności.

Rzym. Syn księstwa Piemontu, przyszły następca tronu włoskiego po ojcu, ks. Humbercie, otrzyma prawdopodobnie imię Wiktora Emanuela. W Neapolu i w miastach, które są siedzibami dowództwa korpusów, z okazji tych urodzin oddanych będzie 101 strzałów armatnich.

Po raz czwarty dwojaczki

Jak podaje prasa niemiecka, w rodzinie rzeźnika Wilczucha w Bytomiu wydarzył się rzadki wypadek. Żona Wilczucha powiła ostatnio po raz czwarty dwojaczki. Małżeństwo to posiada więc 8 dzieci-bliźniaków, nie licząc dwojga dzieci, urodzonych pojedynczo. Wszystkie dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

Poświadczanie uproszczonych ksiąg handlowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 1 lutego 1937 roku L. D. V. 13561/1/36 wyjaśniło, że księgi uproszczone, w razie ich niewykorzystania przez prowadzących w jednym roku, mogą być zużytkowane w następnych okresach rachunkowych — pod warunkiem jednakże ponownego zaświadczenia na każdy rok następny. W związku z zaświadczaniem tych ksiąg obowiązują przepisy § 64 rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z roku 1934 nr 91, poz. 821).

Uproszczone księgi podlegają zaświadczeniu przez urzędy skarbowe, izby skarbowe oraz przez organy samorządu gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze).

Bezrobocie degeneruje

Jak wykazują obliczenia higienistów angielskich, długotrwałe bezrobocie wywiera na organizm człowieka wpływ degenerujący. Uczeni angielscy doszli do tego wniosku na skutek drobiazgowych pomiarów wzrostu i siły robotników pracujących i bezrobotnych. Na podstawie danych, zebranych przy badaniu około 10.000 osób, ustalono, że przeciętny wzrost robotnika zatrudnionego wynosi w 23 roku życia 171 cm, podczas gdy przeciętny wzrost bezrobotnego nie przekracza w tym samym wieku 169 centymetrów. Siła mięśni ramion u robotnika pracującego wynosi dla robotników w wieku około 30 lat 175 kg/m, podczas gdy u bezrobotnych spada do 156. Waga przeciętna robotnika pracującego wynosi w wieku około 50 lat 73 kg, podczas gdy u bezrobotnych 61 kg.

Kolejarz w „raju" sowieckim

O tym, jak traktowani są kolejarze w Rosji Sowieckiej i jak ciężkie kary ponoszą tam winni katastrofom, świadczą następujące fakty. W związku z katastrofą w Sulczewicach dyżurny ruchu Sitnikow został skazany na śmierć, pięciu innych współoskarżonych dostało kary więzienia od 3 do 7 lat. Przy zderzeniu pociągów pod Dumczynem maszynista Lepieszkin skazany został na śmierć, zaś konduktor Jermolow dostał 6 lat więzienia. Po katastrofie na kolejach południowych maszynista Tancurz został rozstrzelany. Lotnik Kukanów (uczestnik ekspedycji, która udała się na ratunek rozbitków „Czeluskina") za spowodowanie katastrofy samolotu „Aut. 7" skazany został na 6 lat robót przymusowych w obozie koncentracyjnym.

Wzrost przestępczości w cyfrach

Przestępczość wykazuje w Polsce „postępy". Oto w roku 1924 zanotowano 364.035 przestępstw (oprócz wykroczeń karno-administracyjnych), a w roku 1933 liczba ta wzrosła do 644.000. Jeżeli za wskaźnik przyjmiemy cyfrę 100, wówczas zobaczymy nasilenie przestępczości w poszczególnych latach: i tak w roku 1924 — 100, w roku 1929 — 133, w roku 1930 — 131, w roku 1931 — 146, w roku 1932 — 170 i w roku 1933 — 176.

HISTORIA PODAJE:

16 lutego: 1665. Zgon hetmana St. Czarnieckiego w Sokołówce pod Brodami. 1770. Golicyn zwycięża Wielkopolan Malczewskiego pod Błoniem. 1918. Odezwa Koła Polskiego przy parlamencie wiedeńskim przeciw pokojowi brzeskiemu. 1920. Na froncie litewsko-białoruskim odparto ataki bolszewickie w rejonie Połocka.

17 lutego: 1387. Chrzest Litwy. Jagiełło poślubia Jadwigę. 1574. Pogrzeb Zygmunta Augusta w Krakowie. 1720. Zawarcie rosyjsko-pruskiego przymierza przeciw Polsce. 1831. Zwycięstwo powstańców pod Dobrem. 1934. Tragiczny zgon (podczas wycieczki w góry) króla Belgii Alberta I.

Zwycięstwo pod Dobrem. Była to pierwsza bitwa, którą w powstaniu listopadowym stoczyła piechota polska. Okazało się wtedy, że jeden piechur polski może bić się przeciwko trzem moskiewskim i — zwyciężyć.

DZIAŁ LOKALNY
i wiadomości z Ziemi Śląskiej

Rybnik, dnia 15 lutego 1937 r.

WIADOMOSCI KOSCIELNE Z RYBNIKA.

We wtorek, dnia 16 lutego: O godz. 6 rano: za ś. p. Józefa Żurka; o godz. 6,45: za ś. p. Karola Hergera i rodziców; o godz. 7,30: za ś. p. Józefa Przybyłę z Rybnika.

W środę, dnia 17 lutego: O godz. 6 rano: na cześć Matki Boskiej na int. ofiarodawców; o godzinie 6,45: za zmarłych członków Bractwa św. Różańca; o godz. 7,30: za ś. p. Edwarda Honisza i pokrewieństwo.

Przysłowia.

Czasem luty się zmiłuje, że człek niby wiosnę czuje; ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma. — Z jakim przestajesz, takim się stajesz.

Z RYBNICKIEGO

Akademia ku czci Ojca św.

W ubiegłą niedzielę urządzono w Domu Parafialnym w Rybniku akademię ku czci Ojca św. Sala była przepełniona. Przybyli również licznie przedstawiciele władzy. Słowo wstępne i referat wygłosił prezes Akcji Katolickiej, p. por. w st. sp. Lorenc. Obszerniej napiszemy o akademii w numerze następnym.

Rybnik. (Zebranie Rady Miejskiej) odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 lutego, o godzinie 20. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1. Uchwalenie dodatków komunalnych do państwowego podatku dochodowego na rok 1937-38 (referent p. Depta). 2. Budżet na rok 1937-38: a) administracyjny (ref. p. Wilczyński); b) elektrowni, gazowni i wodociągów (ref. p. Michalski); c) rzeźni miejskiej (ref. p. Mathea). 3. Uchwalenie dodatkowego kredytu na koszta utrzymania przytułku dla starców (ref. p. Gawronowa). 4. Wybór dalszych członków do Deputacji Budowlanej (ref. p. Malcherek). 5. Uchwalenie zwrotu specjalnego podatku od uposażeń i zarobków (ref. p. Sobik). 6. Wolne głosy. Zebranie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w środę, dnia 17 lutego, o godzinie 20 w sali posiedzeń.

Mieszkanie

odnowione, składające się z 4 pokoi, holu, kuchni z przynależnościami od zaraz **do wynajęcia.**

Zgłoszenia u p. adwokata W. Pientki, ul. Gimnazjalna 9.

— (Wstęp na salę obrad Rady Miejskiej tylko za biletami.) Przypomina się, że wstęp na galerię sali posiedzeń Rady Miejskiej dozwolony jest tylko za okazaniem biletu wstępu. Bilety te nabyć można w Magistracie (pokój nr 22) w godzinach urzędowych.

— (Nauczycielskie zebranie.) W sobotę, dnia 6 lutego, odbyło się w Hotelu Polskim w Rybniku walne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Koła rybnickiego, przy licznym udziale członków oraz prezesa Zarządu Okręgowego, p. Mazurskiego z Katowic. Jak ze sprawozdań członków zarządu wynikało, działalność Koła w roku sprawozdawczym była bardzo wszechstronna i skuteczna. Urządzono wycieczkę do Katowic i Warszawy, w której brało udział przeszło 50 członków, zorganizowano 2 zabawy towarzyskie dla członków, wygłoszono kilka referatów organizacyjnych, zawodowych i prawno-służbowych, interweniowano skutecznie u władz szkolnych w różnych sprawach. Z kasy samopomocy korzystało bardzo wielu członków. Zarząd zorganizował akcję dostarczania członkom węgla na warunkach dogodnych. Obrót kasowy wynosił przeszło 23.000 złotych. Żywotność Koła Stowarzyszenia jest wielka, a ciągły napływ nowych członków świadczy o zdrowych zasadach organizacji, która cieszy się uznaniem wielkiej rzeszy nauczycielstwa i społeczeństwa.

— (Walne zebranie „Sokoła" rybnickiego.) W niedzielę, dnia 21 lutego, odbędzie się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Rybniku o godzinie 10,30 przed południem w Hotelu Polskim.

— (Walne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nowych Domów) odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca, o godzinie 10,30 przed południem w sali p. Knapka w Rybniku, Plac Wolności 17.

— (Czyje pieniądze?) Na terenie miasta znaleziono pewną kwotę pieniężną oraz portmonetkę z zawartością, które odebrać można w Urzędzie Policji Miejskiej w godzinach urzędowych.

— (Przepełnione szpitale.) Rybnickie szpitale są w ostatnich czasach przepełnione. Liczne wypadki w kopalnictwie są tego główną przyczyną.

200 ludzi znalazło pracę
na „Szybach Jankowickich"

W ubiegłym tygodniu kopalnia „Szyby Jankowice" przyjęła do pracy 200 ludzi. Pośrednictwo Pracy przy Starostwie szybko sporządziło spis osób, mających tam otrzymać zatrudnienie. Wszystkie miejsca są już zajęte. Zgłoszenia dalsze i interwencje są bezskuteczne. Wieść o przyjmowaniu ludzi do pracy sprowadziła do Starostwa licznych bezrobotnych. Niestety nie wszyscy pracę otrzymali. Na razie przyjęto robotników na czas sezonowy.

Powiat rybnicki posiada najwięcej rowerów

W styczniu b. r. zaprowadzono na terenie naszego województwa tablice rowerowe. Każdy posiadacz roweru musi nabyć w odnośnym urzędzie tabliczkę, albowiem nieposiadanie tabliczki pociąga za sobą karę. W przyszłości też nie wolno roweru sprzedać z tabliczką. Nabywca roweru sam musi starać się o rejestrację roweru.

Statystyka wykazuje, że w całej Polsce leci 2,680.000 rowerów, z czego na województwo poznańskie przypada 720.000 rowerów. Następuje Pomorze z 240.000 rowerami. Warszawa liczy tylko 100 tysięcy rowerów. Najmniej rowerów posiadają województwa wschodnie. Przeciętnie przypada 1 rower na 17 mieszkańców.

Ciekawie przedstawia się stan posiadania rowerów w województwie śląskim. Ogółem leci tu około 100.000 rowerów, w czym przoduje powiat rybnicki, albowiem zarejestrowano 24.427 rowerów. Za powiatem rybnickim kroczy powiat pszczyński z 15.179 rowerami. Powiaty te zaliczane są do powiatów rolniczych. Z tych to powiatów ludność do pracy i po sprawunki do miast udaje się na rowerze. Inne powiaty naszego województwa liczą następującą ilość rowerów: katowicki 9.460, świętochłowicki 6.374, tarnogórski 5.633, lubliniecki 4.260, bielski 3.899 i cieszyński 5.000. Z miast Katowice posiadają 2.700, Chorzów 2.084 i Bielsko 520 rowerów. Widać z powyższego, że okolice rolnicze daleko więcej używają rowerów jako środka lokomocji.

Handel żydowski na Śląsku

Według statystyki, przeprowadzonej przez kupiectwo śląskie, w górnośląskiej części województwa śląskiego 15,4 procent handlu znajduje się w rękach żydowskich. W Wielkich Katowicach procent ten podnosi się do 44,6, a w samym śródmieściu nawet do 50. W Chorzowie odsetek Żydów w kupiectwie waha się pomiędzy 20,5 do 25; na Śląsku Cieszyńskim 29 procent sklepów jest w rękach Żydów, a w samym Bielsku — ponad 50 procent.

W Rybniku w ubiegłych latach zaczynało być bardzo źle. Żydzi-handlarze masami się sprowadzili do naszego miasta. Zdecydowana walka ludności i przywódców organizacji przynajmniej tyle sprawiła, że od dłuższego czasu Żydzi zaprzestali się osiedlać w Rybniku. Nawet kilka składów żydowskich zlikwidowano. Walka trwa. Istnieje nadzieja, że jeszcze więcej sklepów żydowskich zostanie zlikwidowanych. Wszystko to jednak zależy od postawy ludności.

— (Z walnego zebrania Powstańców Grupy Rybnik I.) W niedzielę, dnia 7 lutego, o godzinie 15 odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Śląskich, Grupy Rybnik I., w lokalu p. Knapka. Zebraniu przewodniczył p. poseł Piechoczek. Ścisły zarząd wybrano w osobach: pp. Sztwiertni, Maciosz-ka i Szymoszka — jako prezesów, pp. Ciałonia, Borgowca — sekretarzy, p. Soji — skarbnika; dalszy zarząd w osobach pp. Kani, Miczajki i Waszeckiego; członkowie komisji rewizyjnej — pp. Lipiński, Bo-tor i Łukaszczyk. Pomiędzy innymi poruszono sprawę mniejszościową, apelując do zebranych, aby czuwali nad niebezpieczeństwem dzieci zbałamuconych obywateli.

— (Dezerter na ławie oskarżonych.) Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadł Waldemar Ruder, który w celu uchylenia się od służby wojskowej zbiegł w ubiegłym roku do Niemiec, gdzie przez dłuższy czas się ukrywał. Zatęskniwszy za rodziną, usiłował pewnego dnia przedostać się przez zieloną granicę do Polski i wtedy został przytrzymany. Sąd skazał dezertera na 5 miesięcy aresztu.

— (Wykrycie złodzieja.) W związku z kradzieżą lustra i innych rzeczy na szkodę szklarza Ksolla Bernarda z Rybnika, dokonaną na początku lutego bieżącego roku, ustalono w toku dochodzeń, że kradzieży tej dokonał Sobiak Józef z Golejowa. W toku dochodzeń ustalono, że wymieniony w czerwcu 1936 roku skradł ponadto 3 obrazy olejne na szkodę Grünspeka Eryka z Rybnika oraz w lipcu 1936 roku — lustro na szkodę kupca Nogi Jana z Rybnika. Jako paserów ustalono Pustołkę Maksymiliana i Buszkę Józefa z Rybnika.

— (Z granicy.) Władze niemieckie odstawiły do przejścia granicznego w Knurowie z powodu nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Niemiec Zbieraka Adama, zamieszkałego w Gorlicach, obywatela polskiego.

— (Wykryte kradzieże.) W związku z kradzieżą narzędzi kowalskich na szkodę Hibnera z Krzyżkowic, dokonaną w styczniu ub. roku, ustalono w toku dochodzeń, że kradzieży tej dokonał Palak Jan z Rydułtów. Wymieniony sprzedał skradzione kowadło niejakiemu Porwołowi Marcinowi, zamieszkałemu w Łukowie, któremu je odebrano. — W związku z kradzieżą mięsa wieprzowego na szkodę Niedobeckiego Andrzeja z Gierałtowic, dokonaną w styczniu 1937 roku, ustalono, że kradzieży tej dokonał Jałowiecki Augustyn, zamieszkały w Makoszowach, powiat Katowice. Wymieniony został przytrzymany i odstawiony do więzienia sądowego w Rybniku.

Szczyglowice. (Zidentyfikowanie zwłok.) W lipcu 1935 roku znaleziono w lesie szczyglowickim trupa nieznanej kobiety. W czasie dochodzeń na podstawie fotografii i w porozumieniu z policją niemiecką ustalono tożsamość kobiety, którą okazała się niejaka Schwietek Anna, obywatelka niemiecka, umyślowo upośledzona, ostatnio zamieszkała w Pilchowicach (Niemcy).

Żałobne posiedzenie Klubu Powstańców

Klub Powstańców, skupiający w swym gronie b. przywódców powstań śląskich, uczcił pamięć dwóch zmarłych członków Klubu, ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka i ś. p. Franciszka Smusza. Przemówienie żałobne wygłosił prezes Klubu, Mieczysław Chmielewski, podnosząc wybitne zasługi przedwcześnie zgasłych bojowników o wolność ziemi śląskiej.

Następnie wygłosił referat o działalności niepodległościowej ś. p. A. Zgrzebnioka — p. Stanisław Mastalerz, a o działalności ś. p. F. Smusza — p. Sobik.

„Cuda" w Łaziskach Górnych

W Łaziskach Górnych koło Mikołowa mieści się wielkie zbiorowisko różnych sekt. Tam też dochodziło w przeszłości do najróżniejszych widowisk sekciarskich i publicznych zgorszeń. W ostatnich dniach prasa śląska drukowała obszerne opisy 10-letniej Gertrudy Ciałonówny z Łazisk Górnych w powiecie pszczyńskim, która kilka razy na dzień wpada w stan ekstazy, wygłaszając do licznie zebranej w jej mieszkaniu ludności przemówienia, nawołujące zebranych do modlitwy. Dziewczynka wygłasza swoje „kazania" podobno czystą polszczyzną, a kiedy stan ekstazy minie, posługuje się ona narzeczem śląskim. W czasie tych przemówień zgromadzone w izbie wiejskie kobiety wybuchają płaczem. Z całej sprawy robi się oczywiście sensację i w dziwnym zachowaniu się dziecka stara się odkryć jakieś zjawisko nadprzyrodzone.

Miejscowe władze czynią starania, by oddać ją pod opiekę kliniczno-lekarską, która jedynie będzie mogła wydać odpowiednie orzeczenie w tej sprawie. Miejscowy lekarz w porozumieniu z władzami zabronił wstępu osobom obcym do mieszkania Ciałonów. W samej sprawie należy zachować jednak jak najdalej idącą powściągliwość, zwłaszcza że rodzice młodej dziewczyny też należą do sekty i razem z dzieckiem bywali często na swych schadzkach „religijnych". Sekciarze starają się to wydarzenie wykorzystać dla swoich celów.

Czuchów. (Ujęcie kłusowników.) Gajowy Szolc Oskar z Czuchowa przytrzymał w remizach majątku w Czuchowie kłusowników Cupoka Rafała i Baucha Alfonsa, obaj z Szczyglowic. Wymienieni mieli przy sobie dubeltówkę myśliwską, którą zajęto.

Jastrzębie. (Kłusownicy przy pracy.) Policja przytrzymała na terenie polowania w Połomi będących w pogotowiu łowieckim kłusowników Adamczyka Wiktora z Połomi, Adamczyka Józefa z Gogołowej i Błanika Ludwika z Świerklan Dolnych. Wymienieni mieli przy sobie fuzję i 13 naboi. — Wszyscy trudnią się kłusownictwem zawodowo. Broń i naboje zajęto.

Przed koronacją królewską w Anglii

Przygotowania do uroczystej koronacji królewskiej w Anglii w dniu 12 maja znajdują się w pełnym toku. Niemal codziennie londyńskie pisma obszernie omawiają stan prac przygotowawczych, które mimo mrozu i śniegu prowadzone są bez przerwy.

Punktem centralnym przygotowań jest katedra westminsterska, która na uroczystości koronacyjne udekorowana będzie z królewskim przepychem. — Wnętrze świątyni przybrane będzie złotem i błękitem. Błękitny welur ze złotymi inicjałami pokrywać będzie rzędy krzeseł, na których zasiadą członkowie domu królewskiego, nadzwyczajni ambasadorzy oraz korpus dyplomatyczny. Ogólna liczba miejsc w katedrze wynosić będzie 7.700.

Orszak koronacyjny, który posuwać się będzie z przedsionka katedry ku placowi westminsterskiemu, przejdzie po złocistym dywanie, tkanym przez specjalne grono uczennic londyńskiej szkoły robót ręcznych. Nad głowami koronowanego orszaku zawiśnie aksamitny baldachim, bogato wyszywany w herby Wielkiej Brytanii. Rozpiętość baldachimu wynosić będzie 50 metrów.

Słonecznym blaskiem złota mienić się będzie jedwabny baldachim, który zawiśnie nad parą królewską w kaplicy św. Edwarda. Ściany kaplicy spowite zostaną w kosztowny brokat, z którego zwisać będą herby wszystkich dominiów i kolonii. Dekoracja ta ma upamiętnić, że najbliższym świadkiem uroczystości w zaciszu kaplicy, oprócz rodziny królewskiej, są zawsze symbole rozległych obszarów imperium. Na ołtarzu jarzyć się będą świece, odlane przez australijskich duchownych.

O gigantycznych rozmiarach całokształtu robót przygotowawczych świadczyć będą ilości materiału, zużytego do ozdobnych celów: 800 metrów kwadratowych brokatu, 2.200 m weluru, 1.600 reflektorów, 92.000 żarówek. Stanowi to zaledwie cząstkę właściwych materiałów, które będą zużyte do upiększenia wnętrza katedry. Znaczna liczba architektów, pomocników i robotników krząta się już codziennie nad przybraniem katedry w olśniewające i bogate barwy imperium angielskiego.

Na ulicach w pobliżu placu i wzdłuż drogi, wiodącej z Buckingham Palace, wznoszą się w rekordowym tempie trybuny, posiadające nawet loże i fotele. Gdyby piętrowe trybuny ustawić w jeden rząd, to ciągnęłyby się one na przestrzeni 45 km. Większość miejsc na trybunach jest już zamówiona.

Zgodnie z wiekową tradycją ceremoniału koronacyjnego uczestniczyć będą angielskie panie dworu i arystokracji w strojnych sukniach, wykonanych z błękitnych jedwabi. Na tym tle mile kontrastować będą herbaciane róże, ozdabiające suknie. Magazyny mód i liczne zakłady krawieckie już dziś są zajęte gorączkową pracą nad terminowym dostarczeniem pięknych sukien koronacyjnych paniom dworu i arystokratkom angielskim.

JESZCZE TYLKO PARĘ DNI

BIAŁE TYGODNIE

Niebywałe ilości towarów. - Najniższe ceny. - Proszę o zwiedzenie składu bez przymusu kupna.

DOM TOWAROWY CZESŁAW BEYGA, RYBNIK

UL. SOBIESKIEGO 18. TELEFON NUMER 71.

Wiadomości sportowe.

Polska przegrywa z Niemcami w boksie 5:11

W Dortmundzie odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka w stosunku 11:5. Dla Polski punkty zdobyli Czortek, który pokonał Rappsilbera w wadze koguciej, Woźniakiewicz — przez zwycięstwo nad Dixesem w wadze lekkiej oraz Szymura — po remisowej walce z Vogtem w wadze półciężkiej.

Porażka hokeistów śląskich

Wiedeń — Śląsk 6:4.

W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Śląska. Zasłużone zwycięstwo odnieśli goście. Widzów 1.500.

W meczu rewanżowym w dniu następnym osiągnięto remis 2:2.

W Berlinie przegrali Polacy z berlińską drużyną Kanadyjczyków 5:0.

Piłka nożna.

Ruch wygrał słabo ze Śląskiem 5:4.

A. K. S. Chorzów pokonał Policyjny K. S. 5:2.

Co dwie godziny autobus z Krakowa do Katowic

Władze kolejowe zamierzają z wiosną b. r. zaprowadzić regularną komunikację autobusową na linii Kraków — Katowice nową szosą, której poświęcenie i otwarcie nastąpiło przed kilku tygodniami. Autobusy z Krakowa do Katowic i z powrotem będą kursowały, według projektu, co dwie godziny. W najbliższym czasie zdecydowane zostanie, czy linia Kraków — Katowice obsługiwana będzie przez autobusy P. K. P., czy też wydzierżawiona zostanie przedsiębiorstwu prywatnemu.

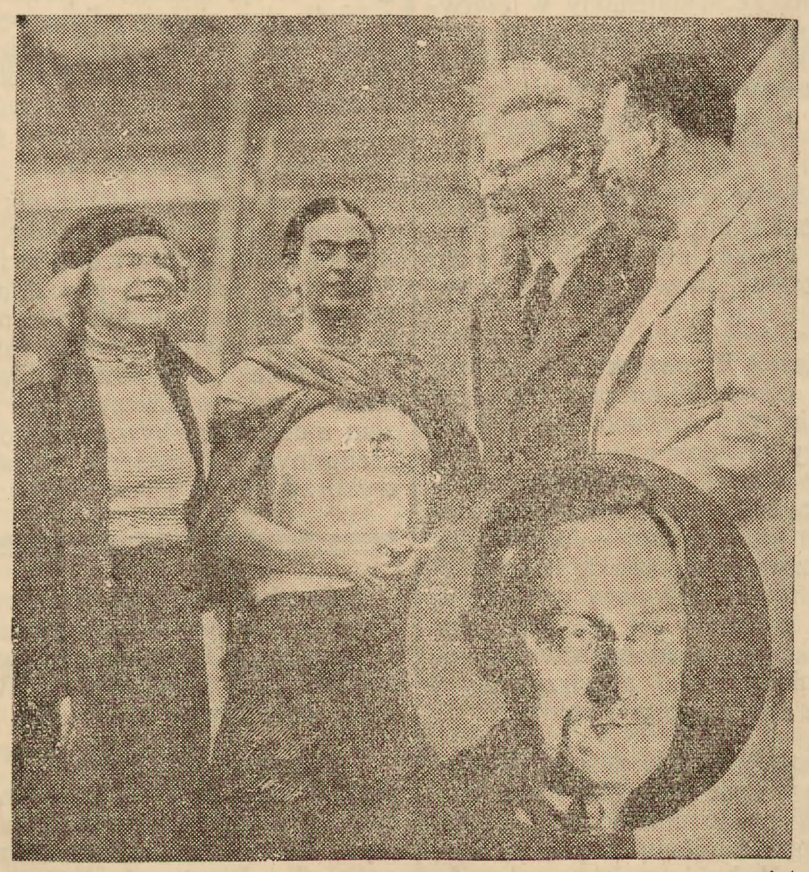

Trocki (drugi z prawej) w towarzystwie żony (z lewej) na nowem miejscu zamieszkania w Meksyku. — W owalu prokurator gen. Wyszyński, który oskarża Radka i towarzyszy.

PROGRAM AUDYCYJ POLSKIEGO RADJA.

We wtorek, dnia 16 lutego: 6,30. Audycja poranna. 11,30. Audycja dla szkół. 12,03. Włodzimierz Horowitz i Yehudi Menuhin (płyty). 15,15. Mała Orkiestra Polskiego Radia. 16,30. Najnowsze piosenki filmowe (płyty). 17,00. „Dnie powszednie państwa Kowalskich.“ 17,50. „Skrzynka zażaleń nr 2“, monolog M. Hemara. 19,00. Dyskutujmy: „Czy demokracja uszczęśliwia?“ 19,20. Koncert orkiestry wojskowej. 20,15. Koncert symfoniczny. 22,30. „Zima poetycka“, kwadrans poezji. 22,45. Muzyka z kawiarni „Café-Club“.

W środę, dnia 17 lutego: 6,30. Audycja poranna. 11,30. Audycja dla szkół. 12,03. Koncert rozrywkowy. 15,15. Koncert rozrywkowy (płyty). 16,10. „Tomasz Alva Edison“, słuchowisko dla dzieci. 16,35. Koncert solistów. 17,00. „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś“, odczyt. 17,15. „Z dziejów operetki“, reportaż muzyczny. 19,20. „Schubert-Mendelssohn“ (płyty). 19,55. Lekkie piosenki (płyty). 21,00. „Opowieści o Chopinie“, wieczór X. 21,445. Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento nr 17 D-dur. 22,35. Mała Orkiestra Polskiego Radia.

HUMOR

Humor na wolnym powietrzu.

— Powiedzcie mi, gosposiu, ile jest kilometrów z Sącza do Limanowej?

— Dawniej, proszę pana, było ich dwadzieścia, a teraz tylko piętnaście — odpowiada wieśniaczka.

— A to dlaczego?

— Bo w jesieni był silny wiatr i pięć kilometrów przewrócił, a mój stary zabrał je i porąbał na drzewo.

* * *

Ciepły, słoneczny dzień. W ogrodzie miejskim pełno spacerowiczów. Do jednej pani, siedzącej na ławce, podchodzi uliczny sprzedawca i proponuje:

— Może kawałek mydła... tanio... ładny zapach...

— Nie potrzebuję mydła! — odparła gniewnie pani.

Sprzedawca zapytuje spokojnie:

— Jak to? nawet w niedzielę też nie?

* * *

Do Grajdołka przyjeżdża gość. Zwraca się do zawiadowcy, pytając, w którym hotelu mógłby zamieszkać.

— Posiadamy dwa hotele — brzmi odpowiedź zawiadowcy. — Jeden „Pod Złotą Lipą“ a drugi „Pod Ognistym Żubrem“. Ale czy pan wybierze ten, czy tamten, nie będzie mógł pan spać.

— Dlaczego?

— Bo będzie pan przez całą noc żałował, że nie wybrał drugiego.

* * *

— Panie, czy chce pan kupić zegarek?

— Owszem, ale chciałbym go przedtem zobaczyć. Czy mógłby mi go pan pokazać?

— Na razie ma go w kieszeni tamten starszy pan, po drugiej stronie ulicy.

* * *

— Icek, jakiś ty brudny!

— Przecież jestem o trzy lata starszy od ciebie.

* * *

Roztargniony jegomość spotyka drugiego jegomościa i biorąc go za kolegę z ławy szkolnej, woła:

— Rozenplusk! Jak się masz, przyjacielu? Aleś się zmienił, no no...

— Przepraszam, ale nie jestem Rozenpluskiem.

* * *

— To pan wyciągnął mego synka z wody?

— Tak, proszę pana.

— A gdzie jest czapka?

* * *

— Drogi chłopcze! Dlaczego prosisz, bym pogłaskał tę psinę?

— Proszę pana, ja chciałbym się dowiedzieć, czy on by mnie ugryzł.

Odc. 9. Zebrał **Januariusz Bojdowski.**

Za redakcję odpow.: Ignacy Knapczyk w Rybniku.
Nakładca i wydawca: M. Kwiatkowski w Rybniku.

WSZELKIE DRUKI DLA PRZEMYSŁU I HANDLU

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej“

Rybnik, Bocznica Łony. - Tel. nr. 113